

Miejsce na łodzi do Europy w nowej, niższej cenie!

1 czerwca 2016

Ponad 700 osób utonęło w ostatnim tygodniu w trzech katastrofach, próbując dostać się z Libii do Włoch. Wiele z nich to kobiety i dzieci. Od początku roku zginęło na tej tak zwanej środkowej trasie śródziemnomorskiej około 2000 osób, a około 43 tysiące zostało przejętych na morzu i dostarczonych do obozów dla imigrantów we Włoszech. Jak donosi włoska agencja ANSA, codziennie z Libii wyrusza 15 łodzi z imigrantami. Ogromna liczba ofiar w zeszłym tygodniu i zwiększające się z tygodnia na tydzień liczby ludzi przybywających z Libii, to efekt nie tylko dobrej pogody. Jak zeznają imigranci, szefem przemytników libijskich został niejaki „Omar”, który oferuje miejsca na łódkach po 400 euro, za mniej niż połowę poprzednich cen. Jednak te łodzie są tak kiepskie, że część imigrantów odmawia wsiadania na nie i jest do tego zmuszana pod groźbą broni. Imigranci mówią też o częstych gwałtach na kobietach czekających w Libii na przeprawę. Doktor Paola Mazzoni z Lekarzy bez Granic powiedziała: „Rośnie liczba kobiet z niemowlętami i będących w ciąży, wiele z nich twierdzi, że zostało w Libii zgwałconych”. Minister spraw wewnętrznych Włoch Angelino Alfano powiedział, że „potrzebne jest szybkie zawarcie porozumień z Libią i krajami Afryki”, żeby opanować kryzys. Ale kryzys nie zaczął się tydzień temu. Chociaż rok bieżący będzie rekordowy, jeśli chodzi o liczbę imigrantów i liczbę utonięć, to problem nie jest nowy, a jedyne co Unia dotychczas zrobiła, to stworzenie na Sycylii dwóch tzw. hotspotów, czyli miejsc sprawnej rejestracji imigrantów. W 2014 do Włoch przypłynęło 170 tys. imigrantów, a 3200 zginęło; rok temu przypłynęło 150 tys., a zginęło 2800. Nie widać żadnych działań ani na szczeblu Unii, ani samych Włoch, żeby takie porozumienia, o których mówi min. Alfano wynegocjować. Jeśli chodzi o Libię, to nie bardzo nawet

jest z kim negocjować, bo kraj ten ma w tej chwili trzy różne rządy, z tego jeden uznawany przez wspólnotę międzynarodową, ale na razie bezsilny. Na początku maja premier Włoch Renzi zaproponował „porozumienie dla imigracji”, według którego kraje afrykańskie dostałyby dużo większą pomoc gospodarczą od Unii w zamian za przyjmowanie odsyłanych imigrantów i powstrzymywanie ich przed podróżą do Europy. Fundusz miałby sięgać nawet 10 mld euro rocznie (połowa tego, co Niemcy wydają na imigrantów, którzy dotarli do ich kraju), jednak mechanizmy finansowania nie są uzgodnione. Renzi chciałby, żeby stworzyć do tego celu specjalne obligacje Unii Europejskiej, czemu sprzeciwiają się Niemcy, którzy chcieliby finansować tę pomoc ze zmian w budżecie unijnym. Przy tym tempie działania Unii, które widzimy od dwóch lat w sprawie imigrantów, możemy spodziewać się w tym roku kilku tysięcy kolejnych utonięć i kilkuset tysięcy kolejnych chętnych do pozostania w Europie, „uratowanych” na Morzu Śródziemnym.[E]

Uchodźca z Syrii Daham Al-Hasan, który mieszka w Danii z żoną i ośmiorgiem dzieci, otrzymał zgodę duńskiego rządu na sprowadzenie do kraju kolejnych dwóch żon i 12 dzieci. Dwa lata temu 47-letni Al-Hasan wraz z częścią swojej dużej rodziny uciekł z rozdartą przez wojnę ojczyzny. Ze względu na stan zdrowia nie może pracować ani uczestniczyć w kursach języka duńskiego – pisze brytyjska gazeta „Daily Express”. „Nie chodzi tu o barierę psychologiczną, a o stan zdrowia. Cierpię na bóle w plechach i nogach” – powiedział Al-Hasan. Teraz wielodzietny ojciec otrzymał zgodę na sprowadzenie do Danii kolejnych dwóch żon i 12 dzieci. Decyzja duńskiego rządu będzie kosztowała podatników 214 128 duńskich koron (około 28 795 euro) rocznie. W Danii ten przypadek wywołał oburzenie. Politycy i urzędnicy państwowi aktywnie debatuje na temat polityki państwa wobec uchodźców. „Rodzi się pytanie, jak można, będąc uchodźcą z Syrii i twierdząc, że jest się zbyt chorym, aby pracować i uczyć się duńskiego, utrzymywać 20 dzieci” – powiedział Naser Khader, duński polityk z Konserwatywnej Partii Ludowej. Pięciu syryjskich wychodźców

złożyło skargę na rząd Danii i personalnie na ministra spraw zagranicznych w sprawie zbyt restrykcyjnej polityki wobec migrantów. Ich zdaniem duńskie prawo, przewidujące przedłużenie procedury łączenia rodzin do trzech lat, narusza prawa człowieka.[SN]

Coraz więcej basenów w Szwecji oferuje godziny, w których obowiązuje segregacja płci. Ma to mieć związek z rosnącą populacją muzułmanów. Sprawa wywołała do tego stopnia kontrowersję, że zajął się nią rzecznik praw obywatelskich w szwedzkim rządzie. Zbada czy godziny tylko dla kobiet nie są dyskryminacją mężczyzn. Co prawda nie jest to nowy fenomen w skandynawskim kraju, ale stał się on coraz bardziej popularny wraz ze wzrostem liczby muzułmanów, dla których pokazywanie ciała kobiecego w przestrzeni publicznej jest zakazane. Zjawisko to oburza minister ds. demokracji Alice Bah Kuhnke, która skrytykowała dostosowywanie przestrzeni publicznej i całych części społeczeństwa do religijnych wierzeń. Dochodzenie rzecznika ma sprawdzić, czy baseny tylko dla kobiet są w zgodzie ze szwedzkim prawem antydyskryminacyjnym.[E]

Długo oczekiwana weryfikacja działalności sądów szariackich na terenie Wielkiej Brytanii została rozpoczęta przez niezależny panel powołany przez Home Office. Theresa May ujawniła, że powołany przez jej urząd panel ekspertów sprawdzi „w jaki sposób mogło dochodzić do nadużyć i wykorzystywania szariatu w sposób, który mógł dyskryminować poszczególne grupy, podkopywać wspólne wartości i powodować szkody w społeczeństwie”. Skupi się przede wszystkim nad traktowaniem kobiet przy sprawach rozwodowych, przemocy w rodzinie i opieki nad dziećmi. Zapowiadając dochodzenie Theresa May wywołała kontrowersję oświadczając, w kontekście szariatu, że „wielu Brytyjczyków różnych religii podąża za religijnymi przykazaniami i praktykami i bardzo korzystają na wskazówkach, które one oferują”. Oświadczyła także, że panel nie zajmie się w ogóle czym jest szariat, a jedynie nadużywaniem szariatu do

dyskryminacji. Zostało to odebrane jak postawiona odgórnie, przed wynikami badania teza, że szariat jest korzystny a jedynie jego stosowanie może budzić wątpliwości. Przewodniczącą panelu została profesor Uniwersytetu w Edynburgu Mona Siddiqui – muzułmanka i rzeczniczka reformy w islamie, ale z drugiej strony nie zgadzająca się na obciążanie całej religii za winy fundamentalistów.[E]

Pochodzący z Pakistanu mężczyzna, oskarżony o promowanie islamskich bojówek w mediach społecznościowych, został aresztowany w Barcelonie. Według ministerstwa spraw wewnętrznych oskarżony imigrant rozpowszechniał dżihadystyczną propagandę używając różnych mediów społecznościowych. „Operacja policyjna doprowadziła do zneutralizowania ważnego radykalnego elementu”, ogłosił rzecznik ministerstwa. Pakistańczyk miał bardzo dużą wiedzę na temat ideologii i różnych dżihadystycznych ugrupowań na terenie Syrii i Iraku, w szczególności Państwa Islamskiego. W tym roku w Hiszpanii aresztowano już 24 osoby podejrzane o działalność terrorystyczną.[E]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net